

ANDRZEJ SZWABE

ur. 1946; Tczew



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, "Kurier Lubelski", nowe media, Przełom w 1989 roku, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, zwalnianie dziennikarzy, ponowne przyjmowanie dziennikarzy do pracy, pismo sportowe "Stadion", PZPR, Włodzimierz Wójcikowski, dziennikarze "Kurier Lubelskiego", "Kurier Lubelski" po przełomie

„Kurier Lubelski” w okresie przełomu

Po pierwszych doświadczeniach przełomu lat [19]80–[19]81 niektórych kolegów spotkały restrykcje. W „Kurierze [Lubelskim]” kilka osób zostało zwolnionych, w „Sztandarze [Ludu]” zresztą też. To było normą w każdej gazecie, w każdej redakcji. [W czasie przełomu, w roku 1989], też dosyć mocno zarysowały się podziały. W okresie lat dziewięćdziesiątych zaczynały się pewne sprawy bardziej normalizować. Byłem działaczem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jeszcze przed stanem wojennym i muszę przyznać, że po stanie wojennym myśmy się w środowisku podzielili. Niektóre podziały u pewnych osób zakodowały się do dzisiaj i są nie do przekroczenia. Funkcjonowały komisje, które zwalniały dziennikarzy, ale była sytuacja, że można było wskazać wśród zwolnionych tych, których możemy zarekomendować do powrotu. Jako jeden z tych, którzy postanowili kontynuować działalność w Stowarzyszeniu Dziennikarzy PRL (na jego czele stanął Klemens Krzyżagórski), wskazałem z naszego lubelskiego środowiska trzy takie osoby, z których jedna powiedziała, że do zawodu dziennikarskiego nie wróci. To był taki młodszy kolega, który później jednak wrócił. Wtedy jednak powiedział, że będzie zakładał sklep i zajmie się czymś innym niż pisanie. Jedna z rekomendowanych przeze mnie osób wróciła do radia. Nie chcę mówić o nazwiskach, bo to w tej chwili nie ma znaczenia. Natomiast jednej z wytypowanych przeze mnie osób nie zaakceptowano.

W czasie transformacji Zbigniew Jakubas dotarł do „Kuriera” po części za moim pośrednictwem, zarekomendowałem go naczelnemu Włodkowi Wójcikowskiemu. Obiecywał fajne rzeczy i przez pewien czas to nawet funkcjonowało. Wtedy jednak już sobie wymyśliłem, że założę własne pismo – „Stadion”, zajmę się tylko sportem, żeby już żadną polityką się nie przejmować. Wcześniej siłą rzeczy jako zastępca

redaktora naczelnego musiałem być w jakiś sposób politycznie uzależniony. Nie ukrywam, że należałem do PZPR-u, ale powiedziałem sobie, że już w życiu do żadnej partii nie wstąpię, choć mnie później namawiano. Sport jest moją partią. Także w okresie przekształceń kurierowych wymyśliłem, że spróbuję zrobić takie pismo i wtedy będę zupełnie niezależny, już nikt nie będzie mógł mi niczego nakazywać, do niczego namawiać, będę sam sobie panem, sterem, żeglarzem i okrętem.

We współpracy z zespołem „Kuriera” dokonaliśmy z Włodkiem Wójcikowskim takiego umownego podziału, bo w redakcji była bardzo duża luka pokoleniowa. Włodek ściślej współpracował z grupą starszych dziennikarzy, jak Leszek Mazurek, Ania Treger, Zosia Rybak, Jasio Trembecki, Tadzio Gański, Zygmunt Pikulski. Była więc ta grupa w jednakowym mniej więcej wieku, a później było kilka ładnych lat przerwy, kiedy nikogo nie przyjmowano. Następnie przyszło moje pokolenie, myśmy wtedy w „Kurierze” nazywali się młodzieżą. Także Włodek działał z tymi starszymi (żeby nie mieli pretensji, że jakiś młody tu się wymądrza), a ja pracowałem z młodszą grupą, m.in. Andrzejem Molikiem, Krzyśkiem Stankiewiczem, Staszkiem Krusińskim, Czarkiem Mikulskim, Zbyszkim Halczukiem czy świętej pamięci Wojtkiem Kluskim oraz przyjętymi już przez nas Andrzejem Kwiekim, Mariuszem Hamerskim, Arturem Borkowskim, Andrzejem Kowalczykiem, Urszulą Kieller, Tomaszem Ziębą, Tomaszem Bielskim, Markiem Podgajnym czy Robertem Olakiem. Nowa władza pewnie nie bardzo jeszcze sama wiedziała, jak z mediami rozmawiać, to był taki okres docierania się. Wicewojewodą został Marian Buczek, który był dziennikarzem; razem w „Sztandarze” pracowaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2014-02-12, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Małgorzata Maciejewska
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"